



# GLORIA TIBI TRINITAS



Biuletyn Parafialny św. Rocha - Nowy Sącz

Grudzień Nr 62/2008

Przypominają dziś anieli

O świetle Chrystusa, które znów nam świat zabieli...

„Podnieś rękę, Boże Dziecię, Błogosław ojczyznę miłą,  
W dobrych radach w dobrym bycie wspieraj jej siłę swą siłą.  
Dom nasz i majątność całą i wszystkie wioski z miastami  
A słowo ciałem się stało i mieszkało między nami...”

W Świecie, które ciałem się stało  
Szukajmy Tęgo Światła  
Przy którym każda praca, prężycie i myśl  
Staje się dobra i łatwa.

Bożego błogostawieństwa, radości szczęścia, pokoju, który obawy koi  
i cierpienia goi...  
Niech Święta Bożego Narodzenia  
będą czasem umocnienia  
W Bożkiej Dzieciny promieniu oświecenia.

Życzy Redakcja.



# Kiedy narodził się Jezus...

Świętem wskazującym na przyjscie Mesjasza było Święto Szałasów, dlatego w czasie tego święta pielgrzymi śpiewali Psalm zapowiadający nadejście Mesjasza: „Błogosławiony, który przychodzi w imię Pana!” **PS. 118,26**. Święto to przypadało na wrzesień lub październik. Izraelici udawali się wtedy do świątyni w Jerozolimie i przez kilka dni mieszkali w tymczasowych szałasach. Znamienne jest to, że w czasie narodzin Jezusa, Betlejem było tak przepelnione pielgrzymami, że Józef nie mógł znaleźć dla bliskiej porodu Marii miejsca na spoczynek **ŁUK. 2,7**, co wskazuje, że spis odbywał się w tym samym czasie, kiedy w Jerozolimie przebywały setki tysięcy pielgrzymów, gdyż wielu z nich nocowało wtedy w pobliskim Betlejem. Tak działo się w czasie Święta Szałasów. Symbolika tego święta wskazywała na Mesjasza, który przyjdzie na ziemię jako pielgrzym i zamieszka z ludźmi w ich skromnych domostwach. Wskazywało na to między innymi prorocze imię Chrystusa „Bóg z nami” **MAT. 1,23**.

Święto Szałasów zwano „Okresem Wielkiej Radości” i „Świętem Narodów”, a właśnie tych dwóch zwrotów użył anioł Gabriel, kiedy zapowiedział Marii narodziny Mesjasza: „Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem narodów świata”? **ŁUK. 2,10**. W tym kontekście znamienne jest to, że apostoł Jan wprowadzając Jezusa Chrystusa w swej Ewangelii także nawiązuje do Święta Szałasów. Na przykład napisał: „A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” **JAN 1,14**. Użyty przez niego czasownik „zamieszkało” (gr. *eskenosen*) oznaczał dosłownie „rozbić namiot”, „zamieszkać w szałasie” i było dla Żydów jednoznacznie aluzją do Święta Szałasów, kiedy to przez kilka dni jesienią mieszkali w tymczasowych szałasach.

Biblia nie podaje daty narodzin Jezusa, ale można wydedukować porę roku między innymi z wizyty Marii Panny u swej krewnej Elżbiety, przyszłej matki Jana Chrzciciela **ŁUK. 1,41-42**

Z biblijnego punktu widzenia znacznie ważniejszą od daty narodzin Jezusa była data rozpoczęcia Jego działalności mesjańskiej, na którą wskazał starotestamentowy prorok Daniel **DAN. 9,25-26**.

Zgodnie z tym proroctwem początek służby Mesjasza miał przypaść na jesień 27 roku n.e. Ewangelie podają, że służba Jezusa rozpoczęła się od namaszczenia Go po chrzcie **MAT. 3,16-17**. Dlaczego był to rok 27, skoro Jezus miał przy rozpoczęciu swej służby 30 lat **ŁUK. 3,23**? Przyczyna jest banalna. W 562 roku cesarz Justynian Wielki zlecił mnichowi Dionizemu Małemu przeliczyć lata, biorąc za punkt odniesienia rok narodzin Jezusa zamiast roku założenia Rzymu. Dionizy pomylił się o kilka lat.



# Czy Jezus mógłby narodzić się w namiocie, na który materiał przygotował św. Paweł?

W tym roku przeżywamy 2008 rocznicę narodzin Zbawiciela i 2000 urodziny św. Pawła. (Choć wiemy, że daty nieraz są umowne.) Co łączy te dwie postacie?

**Był tylko 10 lat młodszy od Jezusa, ale nigdy osobiście Go nie spotkał. W drodze do Damaszku przeżył nawrócenie, które tak odmieniło jego życie, że stał się jednym z najbardziej dynamicznych głosicieli Jezusa Chrystusa.**

Świadectwa podają, że urodził się pomiędzy 7 a 10 rokiem po Chrystusie w Tarsie, mieście leżącym na terenie dzisiejszej Turcji, blisko granicy z Syrią. Miasto to było wówczas typowym bliskowschodnim tygłem kulturowo-religijnym. Grecy, Rzymianie, Żydzi i inne mniejsze narody tworzyły społeczność, która – chociaż w każdym z przypadków nakazywała pielęgnowanie własnej odrębności – nieuchronnie przenikała się i na siebie oddziaływała. Tamtejsi Żydzi często posługiwali się podwójnym imieniem. W przypadku Pawła było to żydowskie imię Szaweł (Saul – `uproszony u Boga`) i greckołacińskie Paulus (wskazywało prawdopodobnie na jego niski wzrost). To drugie imię z czasem stało się jego imieniem chrześcijańskim i pod nim zaczęto rozpoznawać go jako apostoła. Szaweł, jak przystało na kogoś wychowanego w kulturalnym tyglu, biegle władał językami aramejskim i greckim. To pomogło mu w czasie jego licznych podróży misyjnych. Zwyczajem było, że jako młody faryzeusz, należący do pokolenia Beniamina, musiał wyuczyć się jakiegoś rzemiosła. Nauczył się wyrabiania tkanin namiotowych.

## Wielki misjonarz

Paweł zasłynął przede wszystkim jako misjonarz, który przebył niemal całe ówczesne imperium rzymskie. Odbił trzy wielkie

podróże, był także na Malcie, w Hiszpanii i w Rzymie (gdzie zginął śmiercią męczeńską). Pierwszą podróż odbył w latach 46-49 w towarzystwie Barnaby. Objęła ona m.in. takie znane miejsca, jak Antiochię, Antiochię Pizydyjską, Cypr, Listrę i Derbe.

Podczas drugiej podróży, w latach 50-52, był m.in. w Tesalonikach, Atenach, Koryncie, Efezie i Jerozolimie. Trzecią, najdłuższą, odbył w latach 54-58, pozwoliła Pawłowi odwiedzić m.in. Efez, Milet, Tyr. Szacuje się, że podczas wszystkich swoich podróży apostoł przebył około 20 tysięcy kilometrów, co na owe czasy było nie lada wyczynem.

## „Żyjący dzisiaj”

Choć upłynęło blisko 2000 lat od śmierci Pawła, pozostaje on postacią, która intryguje i inspirowa współczesnych chrześcijan. Jak podkreśla biblista ks. Angelo Colacrai z Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie, „św. Paweł przeżywał Chrystusa z taką pasją, iż wszedł z nim w swoistą symbiozę, która była na tyle silna, że połączyła w nim dynamikę mistyka, misjonarza i pisarza”.

Paweł będąc, więc młodszym od Chrystusa, nie miał sposobności by przygotować materiał na namiot dla Zbawiciela. Chrystus urodził się w grocie stajenki. Zabrakło dla niego miejsca w namiotach i gospodach wielu ówczesnych. Apostoł Narodów chodź jednak osobiście nie przeżył narodzin Chrystusa, to później po nawróceniu sprawił, że Chrystus narodzony w namiocie jego serca stał się obecnym także dla nas czytających jego listy. Listy św. Pawła są dla nas materiałem z którego jeśli tylko chcemy, poprzez lekturę sami „szyjemy Namiot Spotkania z Chrystusem”.





# ŚWIĘTY JÓZEF PATRONEM TRZECIEGO TYSIĄCLECIA.

Ojciec Święty Jan Paweł II w adhortacji o św. Józefie wyraził swoje gorące życzenie aby postać Józefa z Nazaretu nabrała dla Kościoła naszych czasów szczególnej aktualności w związku z nowym tysiącleciem chrześcijaństwa (Redemptoris Custos, 32). Wcześniej, znana już także w Polsce, francuska stygmatyczka Marta Robin, która 51 lat przeżyła w cierpieniach, nic nie jedząc, karmiąc się tylko Komunią Świętą, przepowiadała, że Święty Józef będzie świętym trzeciego tysiąclecia. Wydaje się, że przemija już cywilizacja, która „zrodziła” obozy zagłady dla ludzi i nastaje wiek miłosiernej miłości objawiającej się w sercu przepelnionym wielkim bólem. Pan Bóg pozwolił ludzkości przejść przez wiele dramatów, aby tym mocniej zajaśniała Ewangelia Chrystusa jako jedyna droga zbawienia człowieka. Świat potrzebuje nowej ewangelizacji. Dziś rzeczywiście coraz częściej mówi się także o wyjątkowym miejscu św. Józefa w dziele ewangelizacji. Kościół doświadcza wyjątkowej opieki i pomocy św. Józefa. Nowe zgromadzenia zakonne, wspólnoty chrześcijańskie, które powstają dziś w Kościele, zawdzięczają swój rozwój, jak zaświadcniają o tym sami założyciele, opiece św. Józefa. Nic w tym dziwnego, że ten, który opiekował się Zbawicielem, opiekuje się również Jego Mistycznym Ciałem - Kościołem. Ojciec Św. Jan Paweł II był prorokiem, dlatego dostrzegał zagrożenia z jakimi musi zmierzyć się Kościół w III tysiącleciu. Jako Dobry Pasterz zatroskany o swoją Owczarnię napisał nam wspaniały „scenariusz” (Encykliki, Adhortacje) na te trudne czasy w którym wskazuje jak oprzeć się niszczącej fali, która uderza w same fundamenty Kościoła. Uderzanie w rodzinę, ojcostwo to jed-

no z największych zagrożeń współczesnych czasów, stąd Ojciec Święty wyraził życzenia aby Postać Św. Józefa zabłyśła w Kościele nowym blaskiem i była ratunkiem dla tych których ten kryzys dotknął. Bo czyż nie jest problemem dzisiejszych rodzin brak ojca w procesie wychowawczym dzieci? Przecież zadaniem ojca jest wychowanie w cnocie męstwa, objawiającej się tym, że człowiek jest gotowy do konfrontacji ze światem. I jeżeli zabraknie tego, który nadaje imię, który jest wsparciem, skałą i wzorem, dziecko ma kłopoty z określeniem swojej tożsamości. Wielu młodych ludzi mówi: Jestem niezadowolony z tego, kim jestem, chciałbym być kim innym. Tak liczne dramaty związane z tożsamością, płciową i seksualnością - np. coraz silniejszy ruch homoseksualistów - są jedną z konsekwencji braku ojców. Inną jest nieumiejętność autentycznego zaangażowania. Wielu ludzi to tzw. wiecznie dobrze zapowiadający się. Mają 35, 40, 45 lat i ciągle się dobrze zapowiadają. Kolejną konsekwencją jest paraliżujący strach przed podjęciem decyzji. Człowiek nie potrafi znaleźć w sobie sił wewnętrznych, aby się na coś zdecydować. Niedojrzałość psychoemocjonalna to również skutek wychowania bez ojca. Znamy przecież ludzi, których ojcowie wyjechali gdzieś za granicę, gdy ich dzieci miały kilka lat i już do domu nie wrócili. Oni potrafią w ciągu godziny przejść od stanu euforii do absolutnej depresji. Po prostu brak im równowagi. Gdy nie ma ojca, człowiek sobie nie radzi ze światem. Ucieka od rzeczywistości i w jego życiu, pojawiają się narkotyki, alkohol, seks, przemoc. Problemy tak narastają, że w pewnym momencie dochodzi do tragedii. Popatrzmy na procesy młodych ludzi - tych, którzy zamordowali maturzystę w Lasku Młocińskim czy „baseballami” zabił kolegę. Te dramaty były możliwe, ponieważ w naszym społeczeństwie brakuje wychowujących ojców. Cóż więc powinni robić ci, którzy nie mają ojców, przyszli na świat w rozbitej rodzinie, których ojcowie są tak zapracowani, że w domu tylko nocują? Czy skazani są na kłopoty z tożsamością, brak zaangażowania, przerażający strach przed światem lub problemy z dojrzałością psychoemocjonalną. Pan Bóg nie pozostawia nas bez nadziei. Bóg przewidział nasze problemy i wskazał rozwiązanie. Jedno to Eucharystia. Jest to przecież opowieść, która przywraca nam tożsamość, bo opowiada o tym,

że jesteśmy tak bardzo wartościowi, że Syn Boży umarł za nas. Jeżeli ktoś kiedykolwiek ma depresję, jest niezadowolony z siebie, nie wie, kim jest - to powinien iść na Eucharystię lub powtarzać sobie, że dla niego Syn Boży wydał ciało, wylał krew. To jest gest ojcowski, męski, dający mi tożsamość poprzez Bożą obecność. Św. Józef jest pomocą dla wszystkich, którym zabrakło męskizny w domu rodzinnym. Od niego można się nauczyć męskich cnót. Przypomnijmy sobie ewangeliczną scenę, gdy Anioł przychodzi w nocy do Józefa. Jest to moment, kiedy Józef dojrzuje do ojcostwa i staje się naprawdę mężczyzną. Wydarzenia wymykają się spod jego kontroli i widzimy moment ofiary, najbardziej męskiej rzeczy, jaką robi i do jakiej my, mężczyźni, jesteśmy powołani.

Anioł przychodzi do Józefa i mówi: „Weź swoją małżonkę do siebie, ponieważ z Ducha Świętego jest to, co się poczęło”, tzn. złóż ofiarę i wyrusz w drogę. I na tym polega ofiara Józefa - zostawia swoją koncepcję, swój plan na życie. Zgadza się na Boży plan, chociaż nic nie wie o przyszłości. I to jest najtrudniejsze. Józef staje się patronem tego rodzaju decyzji, staje się ojcem, który jest obecny w tych wszystkich momentach życia, kiedy Pan Bóg nas wzywa do kroku wiary.

Józefie opiekunie Świętej Rodziny – proszę Cię pomagaj nam, którzy próbujemy być dobrymi ojcami.

Antoni Ruchała

## „Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest królestwo niebieskie”.

Pan Jezus w kazaniu na górze zostawił nam osiem błogosławieństw:

1. Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest królestwo niebieskie.
2. Błogosławieni cisi, albowiem oni posiadą ziemię.
3. Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni.
4. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.
5. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.
6. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.
7. Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.
8. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie.

które są drogowskazami na drodze do zbawienia.

Zastanawiając się nad znaczeniem błogosławieństw ewangelicznych skupię uwagę na tym, czym są błogosławieństwa. Otóż w pierwszych czterech dostrzegamy społeczne uwarunkowania, natomiast w następnych czterech akcent pada na wewnętrzne usposobienie człowieka. Błogosławieństwa wskazują istotę życia chrześcijańskiego.

Pierwsze błogosławieństwo „**Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest królestwo niebieskie**” nasuwa dwie sprawy do przemyślenia; kim są ubodzy duchem i dlaczego właśnie im zostało przyrzeczone królestwo niebieskie.

Boimy się ubóstwa. Boimy się uzależnienia od innych ludzi. Pragniemy, zdobywamy, pomnażamy, zamartwiamy się brakami materialnymi. Nie chcemy być ubodzy, a nawet jeśli już z różnych przyczyn tacy się stajemy, to jak blisko nam do ewangelicznego bogacza w pragnieniach serca i oczekiwaniach.

Trudno jest na co dzień zaakceptować postawę całkowitego braku samowystarczalności wobec Boga i bliźnich. Nieuporządkowane pragnienia korzystania i posiadania, przywiązanie do drobiazgów, że nie chcemy przyjąć, bo nie potrafimy zauważyć tego, co Bóg pragnie zaoferować. Wydaje się nam, że własny pomysł na szczęście jest lepszy, pełniejszy. Natomiast ubóstwo w duchu tkwi w samej miłości. Miłość bez ubóstwa nie jest miłością. I właśnie dlatego sam Bóg jest ubogi, wszelkie posiadanie jest Mu obce, bowiem Jego istnieniem jest miłość.

Posiadać duszę ubogiego to tyle co wyzbyć się siebie, czyli z jednej strony pozwalać aby osądzał nas ktoś inny, a z drugiej zaś – powierzyć mu swoje własne szczęście. Oparłszy się na wierze i nadziei, ubogi jest miłosierny: zawsze może służyć innym, ponieważ niczym nie jest związany.

Błogosławieni w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie, Błogosławieni ubodzy w duchu, nie przywiązani do niczego, nie mający nic i oczekujący wszystkiego od Boga. Błogosławieni ponieważ w ich sercach jest miejsce dla Boga, ich serca są wolne dla Pana.

Halina F.

## ***W kręgu biblijnym...***

# **PRYZNAWAĆ SIĘ DO JEZUSA NARODZONEGO**

Dziś nie jest łatwo przyznawać się do Jezusa. Głoszenie Ewangelii napotyka na opór jej przeciwników. Dobra Nowina nie jest życzliwie przyjmowana przez wszystkich. Takie stwierdzenie może dziwić, ale jest prawdziwe. Żyją bowiem i tacy ludzie, którym głoszenie Jezusowego orędzia przeszkadza. Działanie przeciwników Dobrej Nowiny można dostrzec zarówno w czasach Jezusa oraz Apostołów, jak i w czasach nam współczesnych. Dziś to działanie, na czele którego stoi szatan, przybiera formę dyskretnego niszczenia autorytetu Jezusa i jego Kościoła. Obecnie człowiek stosuje wiele uników, aby nie być zmuszonym do otwartego wyznawania wiary. Słyszymy o ludziach, którzy mówią, że wiara to ich prywatna sprawa, że nie muszą nikomu udowadniać czy i jak wierzą.

W świetle Ewangelii możemy stwierdzić, że postawa taka jest błędna, ponieważ przyznawanie się do Jezusa obejmuje nie tylko słowa, ale i czyny. Oba te elementy są konieczne. Nie wystarczy mówić o sobie: „jestem wierzący”. Jeśli czyny przeczą temu wyznaniu, to znaczy, że jest ono nieprawdziwe. Widać to na przykładzie, gdy uchwalane są prawa sprzeczne z dekalogiem, gdy prawdy wiary i znaki religijne są łamane i wyśmiewane, a chrześcijaństwo stoi bezczynnie i nie stać ich nawet na słaby protest.

Według Ewangelii przyznawanie się do Jezusa następuje „przed ludźmi”. Wtedy Jezus przyzna się do swojego ucznia wobec Swojego Ojca. W takiej sytuacji nie ma miejsca na tchórzostwo poglądów i postaw, bowiem grozi to utratą życia wiecznego. Pasywność dzisiejszych uczniów Jezusa, nie uczestniczenie w życiu Kościoła, niechęć do mówienia o swojej wierze i niechęć do świadczenia o Bogu swoją postawą bierze się ze słabej znajomości

Pisma Świętego, z braku czytania Biblii w domu i stanowi jeden z największych problemów współczesności.

A przecież odniesienie się i przyznanie człowieka do Boga dokonuje się zawsze przez Jezusa. Kto odrzuca Ewangelię, ten odrzuca Jezusa, czyli w istocie odrzuca samego Boga. Z kolei przyjęcie Jezusa jest równoznaczne z przyjęciem i wiarą w Jego Ojca. To oznacza, że człowiek w swoim odniesieniu do wiary i do Jezusa nie może przyjąć postawy neutralnej. Możliwe jest tylko pełne przyjęcie Jezusa albo jego odrzucenie. Trzeciej możliwości nie ma. Nadal są jednak ludzie, którzy chcą taką nieistniejącą drogą kroczyć – przyznawać się do Jezusa i być jednocześnie wobec Niego neutralnym. Jezus w Ewangelii nazywa ich ludźmi nierozumnymi, którzy mają ociężałe i leniwe serca, krytykując ich za brak wiary.

Warto, aby współcześni chrześcijanie zastanowili się, nie tylko od „dużego święta” na ile do „swoich” spraw zapraszają Chrystusa, na ile wierzą, że Chrystus jest Tym, który może pomóc nam zmienić świat na lepsze i przewycięzać zło. Musimy uwierzyć, że nie ma takich rzeczy, które nie moglibyśmy uczynić, jeśli tylko uwierzymy w Niego i przyjmujemy Go do siebie. Pomoże nam w tym zgłębianie treści Pisma Świętego w okresie Bożego Narodzenia, gdyż droga poznania Boga prowadzi przez Słowo Boże. Przyjąć narodzonego Jezusa to słuchać Jego Słowa i karmić się Jego Ciałem. A wszystko po to, aby On mógł w nas żyć. Krąg biblijny to miejsce rozważań, gdzie Jezus przychodzi do nas i zmienia „Słowo” w „Ciało”. Studiując Słowo Boże zaczynamy „rosnąć” na Jego podobieństwo.



# ...I NIECH MNIE NAŚLADUJE...

Własnego kapłaństwa się boję  
własnego kapłaństwa się lękam

i przed kapłaństwem w proch padam,  
i przed kapłaństwem uklękam

W lipcowy poranek mych święceń  
dla innych szary zapewne -  
jakaś moc przeogromna  
z nagła poczęła się we mnie

Jadę z innymi tramwajem  
biegnę z innymi ulicą

nadziwić się nie mogę  
swej duszy tajemnicą

*Ks. Jan Twardowski*

Jan Paweł II w jednej ze swych homilii powiedział: „Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i ja was posyłam» (J 20, 21). «Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał» (Mt 10, 40). W tych dwóch zdaniach wypowiedzianych przez Jezusa zawiera się tajemnica kapłaństwa, którego istota wynika z tego, że zostało ono ustanowione przez samego Chrystusa.

Trudno zgłębić tajemnicę Chrystusowego kapłaństwa. Jest ono niewątpliwie wielką łaską, jakiej doświadczają wybrani przez Boga. Aby wnikać w głębię kapłaństwa, warto przywołać słowa Jezusa: «beze Mnie nic nie możecie uczynić» (J 15, 5). Zdanie to dowodzi, że kapłani są całkowicie podlegli Chrystusowi. Warunkiem zaś dobrego wypełniania przez nich powołania kapłańskiego jest konieczność zaparcia się samego siebie i całkowitego oddania swojego życia w ręce Jezusa.

Kapłani, zjednoczeni z Chrystusem i z Ojcem na mocy sakramentu święceń, mogą odpuszczać grzechy i wymawiać nad chlebem i winem słowa: «To jest Ciało moje, to jest moja Krew». W ten sposób wpisują się niejako w zbawcze dzieło ludzi i świata. Ich misją jest głoszenie Ewangelii.

Kapłaństwo jest także pewnego rodzaju służbą. Jan Paweł II w jednym ze swoich listów do kapłanów pisał: „Nasze kapłaństwo „jest «posługą» względem wspólnoty wierzących. Nie pochodzi jednakże od tej wspólnoty, z jej jak gdyby wezwania i «delegacji». Jest darem dla tej wspólnoty, który pochodzi od

samemu Chrystusa, z pełni Jego własnego kapłaństwa. (...). Spełniamy tę służbę, poprzez którą sam Chrystus nieustannie «służy» Ojcu w dziele naszego zbawienia.”

Źródłem kapłaństwa Chrystusowego w Kościele jest obfitość Bożej miłości, która wpisała się w zbawczy plan Stwórcy. To z miłości rodzą się wielkie dzieła, miłość nadaje sens ludzkiemu życiu i działaniu, dodaje sił do przezwycięzania trudności. To miłość właśnie wspiera kapłanów w podejmowanych działaniach. Można powiedzieć, że kapłan jest nierozdzielnie świadkiem miłości i mistrzem życia wewnętrznego i z tego powodu niezbędną i konieczną jest jego obecność wśród wiernych. Kapłani, bowiem są ludowi Bożemu tak potrzebni, jak potrzebne jest głoszenie Ewangelii, udzielanie sakramentów świętych, sprawowanie Najświętszej Eucharystii, a wreszcie - zbawienie nieśmiertelnych dusz.

O potrzebie posługi kapłańskiej pisał także Papież – Polak: „Wspólnota Kościelna absolutnie potrzebuje kapłańskiej posługi, aby jej zapewniała obecność Chrystusa Głowy i Pasterza”. Wszyscy, bez względu na zaangażowanie w wierze, potrzebują zachęty do troski o swoje uświęcenie.

W zgiełku dzisiejszego świata warto nam, wierzącym, zamyślać się nad istotnymi kwestiami wiary. Warto, dlatego, iż w ten sposób kształtujemy w sobie właściwy obraz Boga. Święte Triduum Paschalne, a zwłaszcza Wielki Czwartek, jest doskonałą okazją do zgłębiania tajemnicy kapłaństwa.

Wielki Czwartek, jest dniem, w którym Jezus Chrystus ustanowił Przenajświętszą Eucharystię. W tym dniu należy pamiętać o wszystkich kapłanach powołanych do służby Kościołowi Powszechnemu.

Za niespełna dwa miesiące, 26 maja, diakoni pochodzący z naszej parafii – diakon Jacek Sarota oraz diakon Tomasz Gomulec – przyjmą święcenia kapłańskie. Zostaną obdarzeni łaską Chrystusowego kapłaństwa. Od tej chwili staną się Bożymi „wysłannikami”, „pomocnikami”. To trudne i odpowiedzialne zadanie. Zadanie, które zobowiązuje i wymaga zaangażowania wszystkich swoich sił. Niech w wypełnianiu postanowień towarzyszy im nasza modlitwa i pamięć. A z okazji Święta Kapłanów – Wielkiego Czwartku – życzymy Kapłanom pracującym w naszej parafii oraz diakonom, którzy w niedługim czasie zostaną włączeni do Chrystusowego kapłaństwa, wielu łask Bożych i opieki Maryi. Niech św. Roch wyprasza Wam siły i wspiera, aby ziarno przez Was rzucone dało owoc obfity.

**Dorota Bębenek**

## AKTUALNOŚCI PARAFIALNE · AKTUALNOŚCI PARAFIALNE

- ❖ 11 października w ramach Dni Kultury Chrześcijańskiej w dolnym kościele odbyło się spotkanie przygotowane przez Klub Inteligencji Katolickiej. Uczestnicy mieli okazję wysłuchać wykładu ks. prof. Janusza Królikowskiego, który w ciekawy sposób przedstawił zagadnienie Eucharystii w Listach św. Pawła.
- ❖ 12 października młodzież naszej parafii przygotowała i przedstawiła montaż słowno - muzyczny z okazji 30 rocznicy wyboru na papieża Karola Wojtyły.
- ❖ 16 października 30 rocznicę „pamiętnego konklawe” uczciliśmy uroczystym apelem.
- ❖ 1 listopada przeżyliśmy Uroczystość Wszystkich Świętych - kazanie na starym cmentarzu wygłosił ks. Rafał Jagoda.
- ❖ 2 listopada we Wspomnienie Wiernych Zmarłych ks. prałat Józef Janas poprowadził procesję na nowy cmentarz gdzie wygłosił okolicznościowe kazanie.
- ❖ W ostatnim czasie zostały wykonane nowe ramy obrazowe, ołtarzyk do Miłosierdzia Bożego i postument pod figurę św. Józefa. Ukończono pracę przy nowym parkingu.
- ❖ Na dzień 5 grudnia siostra Sylwina przygotowała inscenizację o św. Mikołaju, który odwiedził dzieci w ochronce i w szkole oraz młodzież należącą do chóru i chłopców z Liturgicznej Służby Ołtarza.
- ❖ 7 grudnia 6 dziewczynek zostało przyjętych do Dziewczęcej Służby Maryjnej.
- ❖ W dniach od 13 do 16 grudnia przeżyliśmy Rekolekcje Adwentowe które wygłosił ks. Wojciech Werner.

\*\*\*

W najbliższym czasie Wydział Pedagogiczny Wyższej Szkoły Filozoficzno - Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie organizuje Korespondencyjny Kurs Biblijny. Jego celem jest ułatwienie poznania i rozumienia ksiąg Pisma Świętego. W kursie może brać udział każdy zainteresowany Pismem Świętym. Dodatkowe informacje można uzyskać pod adresem:

[www.ignatianum.edu.pl/Wydział Pedagogiczny/Studia podyplomowe i kursy](http://www.ignatianum.edu.pl/Wydział_Pedagogiczny/Studia_podyplomowe_i_kursy)

Zgłoszenia kursie można kierować na adres elektroniczny:

[zmarek@jezuici.pl](mailto:zmarek@jezuici.pl)

[marek@ignatianum.edu.pl](mailto:marek@ignatianum.edu.pl)

bądź pod adresem:

ks. Zbigniew Marek SJ

ul. Zaskale 1 30-250 Kraków

„Kurs Biblijny”

Pod tymi adresami można uzyskać dodatkowe informacje o kursie. Jego organizatorzy proszą o dołączenie do korespondencji listownej koperty z podanym adresem zwrotnym i naklejonym znaczkiem pocztowym.



## AKTUALNOŚCI PARAFIALNE · AKTUALNOŚCI PARAFIALNE

Redaguje zespół: ks. J. Janas, ks. T. Szewczyk, ks. R. Jagoda, T. Hajduk, U. Kościsz,  
J. Lasyk, H. Filipek, D. Bębenek, A. Ruchała

Adres redakcji: ul. Boh. Orła Białego 40a, 33-300 Nowy Sącz, tel. (0-18) 442-95-56

Druk: **Drukarnia Goldruk**, Nowy Sącz, ul. Kościuszki 28, tel. (0-18) 442-28-45